

# Otwarcie wystawy w Częstochowie.



Chwila uroczysta przed przecięciem wstęgi. Porządek utrzymują członkowie straży ogniowej.



Nazajutrz po otwarciu liczne grono gości wystawowych udało się do Kruszyń, gdzie podejmowali ich Stef. ks. Lubomirscy.



Fot. „Sawit”.  
Fot. „Sawit”.

Bankiet w Kruszyńcu.



Grupa dziennikarzy przybyłych na otwarcie wystawy, a sfotografowanych przed pawilonem „Świata”. I-szy rząd od góry: pp. Guranowski („Kuryer Polski”), Młodowski („Gazeta Kujawska”), Gutowski („Kupiec”) z Poznania. II-gi rząd: pp. Czajewski („Rozwój”), Olchowicz („Kuryer Warszawski”), Fryze („Przegląd Poranny”). III-ci rząd: pp. Chabieński („Scena i Satuka”), Włodek („Wiad. codzienne”), Ursyn-Zamarajew („Przytoczn Polski przemysł i handlowy”), Sieciński („Głos ludu”).

## Po otwarciu wystawy w Częstochowie.

Gospodarze wystawy lepiej umieli ją urządzić, niż na niej przyjmować. Dzień otwarcia obfitował w niemiłe rozdzwinki; szczególną wydawała się obojętność komitetu dla gości, których tak serdecznie przedtem zapraszano. A już z przedstawicielami prasy polskiej obchodzono się tak, jak gdyby do Częstochowy nie dotarła jeszcze wiadomość o znaczeniu szóstego mocarstwa. Rezultat wnet się objawił. Niektóre czasopisma warszawskie okazały wobec wystawy niechęć, która może nie mała zaszkodzić jej powodzeniu.

W dniu otwarcia przytem wystawa była daleką od jakiegoś takiego uporządkowania. Większość pawilonów nie była skończoną, trudno było dostać jeść i pić. Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie te braki zostaną usunięte i że komitet naprawi popelnione błędy.

W przyszłym zeszycie poświęcimy prawdopodobnie więcej miejsca tym poszczególnym działom pracy kulturalnej które znalazły na wystawie Częstochowskiej najcięższy wyraz. Dziś musimy stwierdzić, iż pawilon „Świata” należy do ozdobięszych i że wrędcę stał się ulubionem miejscem wypoczynku dla przyjaciół naszego pisma. Zaś z powodu ostatniego numeru naszego pisma „Gazeta Nowa” w korespondencji z Częstochowy pisze: „W dniu otwarcia redakcja „Świata” urządziła gościom wystawowym miłą niespodziankę. Zanim jeszcze wstęga przecięta została, kilkunastu chłopców w ładnych strojach rozbiegło się po całym placu, roznosząc ostatni numer

„Świata”, który zawierał wyczerpujący i bogato ilustrowany opis wystawy. W ten sposób, jak na pismo ilustrowane, „Świat” osiągnął niewątpliwy record szybkości i sprawności.”

Znacznego powodzenia doznał teatr p. Maryi Przybyłko. Świetna artystka okazała się doskonałym dyrektorem i z luźnie zebranych sił, przeważnie młodych, potrafiła stworzyć zespół sprawny i zajmujący. Pomaga jej w pracy wytrawny reżyser, p. Halicki, zaś z pośród artystów wyróżnia się bardzo dobra „charakterystyczna”, p. Winiarska.

## Ś. p. Kajetan Abgarowicz

(Abgar-Sołtan),

zmarły niedawno (w Truskawcu, w Galicyi wschodniej, gdzie bawił dla poratowania nadwątłego zdrowia), zapowiadał piękną przyszłość jako powieściopisarz. Jego dawniejsze rzeczy z przed lat kilkunastu, jak „Panna Siekierzanka”, „Klub nietoperzy”, „Z wiejskiego dworu”, „Polubowna ugoda”, „Zawiedziona nadzieja” itd. posiadają, pomimo charakteru nieco dawnej szkoły, dużo obserwacji bezpośredniej a bardzo żywej. Były to rzeczy nawskroś polskie i nawskroś wiejskie, osłonięte wprawdzie różowym nieco obłoczkiem, ale praw-



Kajetan Abgarowicz.

dziwe i ładne. — Katastrofa na kolei, jakiej uległ przed dziesięcioma mniej więcej laty, pod Lwowem, zrujnowała nie tylko zdrowie, ale wpłynęła i na rozwój talentu, który nie poszedł dalej. Młody, pełen humoru i temperamentu — zestarzał się nagle i przed czasem. Pomimo to tworzył jeszcze, a dwie jego nowele drukował „Świat” niedawno. Zmarł w wieku lat około 50, a zatem w epoce życia, w której inni znajdują się w pełni sił, a nierzadko i twórczości.

Wśród wszystkich, którzy go znali osobiście, zostawił wspomnienie zacnego i szlachetnego człowieka, a przytem serdecznego druha i miłego towarzysza. a.

## Z krwawych dni w Barcelonie.



Pochód socjalistów z czerwonymi chorągiewkami przed Pałacem Sprawiedliwości.



Barykada z kamieni.